



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
PROKURATOR GENERALNY

awa, dnia 27 lutego 2008 r.

1

PR V 862-1320/05

BH-1-0700-283(2)/06

PROKURATURA
Biuro Prac Senackich
Wpłynęło dn. 26.02.08
nr 1383 ...podpis... *Harwin*

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 25.02.08

nr 1151 podpis *Borusewicz*

Pan

Bogdan Borusewicz

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku.

Odpowiadając na przekazane przy piśmie z dnia 24 stycznia 2008 r. nr BPS/DSK-043-91/08, oświadczenie Pana Senatora Piotra Zientarskiego złożone podczas 4. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 stycznia 2008 r. w sprawie wniesienia, na podstawie art. 521 kpk, kasacji na korzyść Pana Edwina Taglewskiego od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 września 1975 r. sygn. akt III KR 65/75, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Ośrodek Zamiejscowy w Toruniu z dnia 14 grudnia 1974 r. sygn. akt V K 27/74 - uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Akta sprawy sygn. V K 27/74 b. Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Ośrodek Zamiejscowy w Toruniu były już badane w Biurze Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej pod kątem istnienia przesłanek z art. 523 § 1 kpk do wniesienia kasacji na korzyść Pana Edwina Taglewskiego, na skutek wniosku samego zainteresowanego z dnia 19 września 2005 r. Pismem z dnia 27 grudnia 2005 r. Pan Edwin Taglewski poinformowany został, iż w rezultacie badania akt nie dopatrzonego się podstaw do wywiedzenia na jego korzyść skargi kasacyjnej.

Materiały tej sprawy były przedmiotem ponownej analizy, w związku z oświadczeniem Pana Senatora Piotra Zientarskiego złożonym podczas 9. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 kwietnia 2006 r., która nie pozwoliła na zmianę tej decyzji.

W skierowanej do Pana Marszałka odpowiedzi z dnia 24 maja 2006 r. wskazano, dlaczego brak jest uzasadnienia do zmiany zajętego stanowiska i w sposób wyczerpujący odniesiono się do argumentacji zawartej w oświadczeniu senatorskim.

W związku z obecnym oświadczeniem Pana Senatora Piotra Zientarskiego, domagającym się zmiany tej decyzji, w Biurze Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej powtórnie zbadano akta postępowania karnego prowadzonego przeciwko Panu Edwinowi Taglewskiemu.

Kolejna analiza materiałów postępowania nie dała podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska.

Z akt sprawy wynika, że Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy Ośrodek Zamiejscowy w Toruniu wyrokiem z dnia 14 grudnia 1974 r. sygn. akt V K 27/74 uznał Pana Edwina Taglewskiego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 201 kk z 1969 r. w zw. z art. 58 kk z 1969 r. polegającego na tym, że w okresie od 6 września 1965 r. do 19 sierpnia 1967 r. w Toruniu, czynem ciągłym, jako dzierżawca gruntów ornych w powiecie chełmińskim, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził miejscowy Bank Ludowy do niekorzystnego rozporządzenia kredytami na cele kontraktacyjne w ten sposób, że z różnymi jednostkami kontraktującymi zawierał umowy kontraktacyjne na obszar większy od rzeczywiście dzierżawionego, a następnie w oparciu o takie umowy wyludził kwotę nie mniejszą niż 567.602 zł na szkodę tegoż Banku.

Sąd Wojewódzki uznał ponadto Pana Edwina Taglewskiego za winnego popełnienia w okresie od dnia 13 grudnia 1966 r. do grudnia 1968 r. sześciu przestępstw z art. 205 § 1 kk z 1969 r. polegających na tym, iż doprowadził on pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że kłamliwie zapewniał, iż pobiera z miejscowego Banku Ludowego kredyty w mniejszej niż rzeczywiste kwotach, czym skłonił ich do poręczenia tych kredytów, nie mając obiektywnych warunków do ich spłaty, jak również na tym, że wyludził od pokrzywdzonych pożyczki w kwotach 92.000 zł i 60.000 zł, na zabezpieczenie których wystawił czeki bez pokrycia.

Za czyny te Sąd Wojewódzki wymierzył Panu Edwinowi Taglewskiemu karę łączną 9 lat pozbawienia wolności i 100.000 zł grzywny, orzekł też pozbawienie praw publicznych na 5 lat oraz konfiskatę mienia w postaci 4 foteli (innego mienia oskarżony nie posiadał).

Od wyroku tego rewizję wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając sądowi I instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, w tym w szczególności w zakresie przyjęcia, że oskar-

zony działał z zamiarem doprowadzenia Banku Ludowego oraz pozostałych pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zdaniem obrony, gdyby nie wydarzenia losowe, to Pan Edwin Taglewski spłacił by wszystkie swoje zobowiązania finansowe.

Jednak Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 8 września 1975 r. sygn. III KR 65/75 utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

W myśl regulacji zawartej w art. 523 § 1 kpk kasacja może być wniesiona tylko w razie dopuszczenia się przez sąd w trakcie procesu karnego uchybień wymienionych w art. 439 kpk (tzw. bezwzględne przesłanki odwoławcze) lub innego rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Wniesienie kasacji na innej podstawie nie jest dopuszczalne. Kontrola kasacyjna, w świetle tego przepisu, nie obejmuje badania prawidłowości oceny zebranych dowodów, chyba że przy ocenie tej zostały rażąco naruszone przepisy procedury karnej, a uchybienia te miały istotny wpływ na treść wyroku. Ponadto kasacja nie może być wniesiona z powodu niewspółmierności orzeczonej kary.

Badając akta sprawy sygn. V K 27/74, w tym zwłaszcza treść protokołów rozpraw, w aspekcie wymienionych przyczyn kasacyjnych, w sposobie procedowania sądów obu instancji nie ujawniono uchybień, o których mowa w art. 439 kpk, ani też innego rażącego naruszeniu przepisów procedury karnej.

W trakcie całego procesu Pan Edwin Taglewski miał zagwarantowane prawo do obrony i korzystał z pomocy obrońcy. Obecny był na wszystkich terminach rozpraw i miał możliwość czynnego w nich uczestniczenia. Sąd Wojewódzki przeprowadził i ujawnił wszystkie zebrane w sprawie dowody, a podstawę wyroku skazującego stanowił całokształt tych dowodów. Zastrzeżeń nie wzbudziła także prawidłowość sądowej oceny dowodów. W uzasadnieniu swojego wyroku sąd I instancji ocenił zebrane dowody w granicach swobodnej oceny dowodów i z zachowaniem innych reguł dowodowych.

Sąd Najwyższy dokonał kontroli odwoławczej zaskarżonego rewizją wyroku sądu I instancji zgodnie z przepisami procedury karnej, a uzasadnienie jego orzeczenia spełnia wszelkie wymogi formalne.

Sąd Wojewódzki ustalił, że w 1963 r. Pan Edwin Taglewski wydzierżawił kilka hektarów ziemi w dwóch miejscowościach położonych w powiecie chełmińskim i rozpoczął jej uprawę, nie mając wykształcenia rolniczego, praktyki w zawodzie rolniczym, własnego go-

spodarstwa rolnego, narzędzi, maszyn itp., ani też własnych środków finansowych. W celu zdobycia tych środków Pan Edwin Taglewski podpisał w latach 1963 – 1964 umowy kontraktacyjne na uprawę grochu i kapusty, na co otrzymał z Banku Ludowego w Toruniu dwa kredyty w kwotach 25.000 zł i 16 000 zł. Wdzierżawione grunty rolne Pan Edwin Taglewski uprawiał zatrudniając pracowników oraz wynajmując sprzęt kółek rolniczych.

W latach 1965 – 1967 Pan Edwin Taglewski systematycznie zwiększał areal dzierżawionej bezumownie ziemi oraz zawierał coraz to więcej umów kontraktacyjnych na różnego rodzaju uprawy (ziemniaki, mak, kminek, pszenica, wyka, prawoślaz itd.), przy czym na 20 zawartych przez niego w tym czasie umów kontraktacyjnych, 10 umów zawarta została na obszar ziemi objęty wcześniejszą kontraktacją, albo na większy od faktycznie posiadanego.

W oparciu o te umowy kontraktacyjne Bank Ludowy w Toruniu przyznał i wypłacił Panu Edwinowi Taglewskiemu kredyty w łącznej wysokości 933.000 zł, z czego kredyty na łączną kwotę 567.602 zł dotyczyły owych fikcyjnych umów kontraktacyjnych.

Począwszy od 1965 r. Pan Edwin Taglewski zaczął mieć kłopoty ze spłatą kredytów i w tej sytuacji część pobieranych kredytów była przez niego od razu przeznaczana na spłatę wymagalnych należności. Sąd ustalił też, że kredyt w kwocie 181.000 zł przyznany na założenie plantacji porzeczek i agrestu Pan Edwin Taglewski wydał na inne cele (oskarżony nie wyjaśnił na co wydał te pieniądze), a plantacji nie założył i nie miał w istocie zamiaru jej założyć. W 1967 r. stan zadłużenia Pana Edwina Taglewskiego wynosił 733.700 zł i stale wzrastał. W tej sytuacji Bank Ludowy zaprzestał dalszego kredytowania go.

Obok umów kontraktacyjnych warunkiem uzyskania kredytu w banku było jego zabezpieczenie poprzez wskazanie poręczycieli. Na prośbę Pana Edwina Taglewskiego szereg osób poręczyło zaciągnięte przez niego kredyty, przy czym część z nich została przez niego wprowadzona w błąd co do rzeczywistej wysokości poręczanego kredytu oraz tego, że będzie musiała je spłacić solidarnie. Pan Edwin Taglewski ukrył także przed tymi osobami, że posiada już znaczne zadłużenie w Banku Ludowym. Pokrzywdzeni zeznali, że gdyby znali rzeczywisty stan rzeczy, to nigdy takich poręczeń by nie udzielili. Z uwagi na niewypłacalność Pana Edwina Taglewskiego poręczyciele spłacili za niego należności w kwocie 414.528,86 zł (według stanu na dzień 14 lutego 1974 r.).

Wobec odmowy dalszego finansowania go przez Bank Ludowy Pan Edwin Taglewski w latach 1967 - 1969 pożyczył od kilku osób pieniądze w łącznej kwocie ponad 400.000 zł, wystawiając czeki bez pokrycia.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Wojewódzkiego wynika, że sąd ten przyjął, iż Pan Edwin Taglewski działał z zamiarem wyłudzenia z Banku Ludowego w Toruniu tylko tych kredytów, które uzyskał na podstawie fikcyjnych umów kontraktacyjnych tj. zawartych na areal większy od posiadanego w rzeczywistości. Zdaniem sądu orzekającego oskarżony zawierając umowy kontraktacyjne na areal większy od posiadanego z oczywistych względów nie mógł uprawiać znacznej części zakontraktowanych płodów rolnych, a tym samym nie mógł uzyskać z ich sprzedaży środków finansowych potrzebnych na spłatę kredytów. Z tego względu przypisał mu doprowadzenie Banku Ludowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 567.602 zł (choć łączna wartość pobranych przez niego kredytów wynosiła 1.091.330,50 zł), co i tak w tym czasie stanowiło mienie społeczne znacznej wartości i uzasadniało przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu z art. 201 kk z 1969 r.

Sąd uznał także, że Pan Edwin Taglewski świadomie wprowadził w błąd szereg osób co do wysokości pobieranych kredytów i swojej sytuacji majątkowej, czym doprowadził te osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez poręczenie kredytów, których nie był on w stanie spłacić, albo udzielenie mu pożyczek, których nie miał zamiaru ani możliwości zwrócić, co z kolei uzasadniało przyjęcie kwalifikacji prawnej tych czynów z art. 205 § 1 kk z 1969 r.

Sąd Najwyższy zaakceptował te ustalenia argumentując, że istotą pożyczek kontraktacyjnych jest to, że są one spłacane z należności instytucji kontraktujących, przekazywanych tytułem zapłaty za nabyte produkty rolne, na konto producenta w kredytującym go banku. Jeżeli więc 10 umów kontraktacyjnych było fikcyjnych, to oczywistym jest, że udzielone na ich podstawie kredyty nie mogły zostać spłacone ze środków instytucji kontraktujących, a oskarżony zdawał sobie niewątpliwie z tego sprawę. Ponieważ Pan Edwin Taglewski nie posiadał żadnego majątku oraz własnych środków finansowych, to nie był w stanie spłacić tych kredytów z tych środków. Mógł co najwyżej spłacać kredyty z kolejnych kredytów lub z oszukańczych pożyczek.

Sądy I i II instancji odmówiły wiary wyjaśnieniom Pana Edwina Taglewskiego, że był on w błędnym przekonaniu, że spłaci wszystkie zobowiązania finansowe, a przyczyną jego niepowodzenia była najpierw klęska żywiołowa w postaci oberwania chmury i zalanie upraw, a potem działanie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Bydgoszczy, która odmówiła odebrania zakontraktowanej partii skorzonery.

W tym zakresie ustalono, że pod koniec 1966 r. Pan Edwin Taglewski zawarł z Rejonową Spółdzielnią Ogrodniczą w Bydgoszczy umowy kontraktacyjne na uprawę skorzonery z

obowiązkiem dostaw w 1967 r. - 60 ton i w 1968 r. - 60 ton. Na realizację tych umów oskarżony dostał z Banku Ludowego kredyty kontraktacyjne. Pan Edwin Taglewski nigdy wcześniej nie uprawiał tej rośliny, a co więcej uprawa skorzonery była w ówczesnym czasie w Polsce mało rozpowszechniona. Wiosną 1967 r. wymieniony obsiał nasionami skorzonery 3 hektary pola, co mogło mu dać plon wielkości 36 – 45 ton, gdyż według opinii biegłych zbior tej rośliny z jednego hektara wynosi przeciętnie 12 – 15 ton, nie zaś plon w ilości zakontraktowanych 60 ton, przy czym i tak uprawa ta została zniszczona na skutek ulewy. W lipcu 1967 r. Pan Edwin Taglewski zasiał ponownie skorzonere na takim samym areale, a jej zbiór miał nastąpić wiosną 1968 r. Na wiosnę 1968 r. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza odmówiła jednak odbioru skorzonery tłumacząc to brakiem zbytu. Po interwencji Banku Ludowego, Spółdzielnia zobowiązała się do odbioru skorzonery w dniu 2 września 1968 r. Pan Edwin Taglewski skorzonere wykopał, ale powołana przez spółdzielnię komisja uznała, że nie nadaje się ona ani na eksport, ani na rynek wewnętrzny. W rezultacie Spółdzielnia skorzonery nie odebrała i uległa ona zepsuciu na skutek niewłaściwego przechowywania. Nadmienić należy, iż faktycznej ilości wykopanej skorzonery nie zdołano ustalić, gdyż Pan Edwin Taglewski nie zważył jej.

Pan Edwin Taglewski wystąpił przeciwko Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej z powództwem cywilnym o odszkodowanie w kwocie 500.000 zł. W wyniku długotrwałego procesu (wyrok wydany w tej sprawie uprawomocnił się w dniu 2 lipca 1976 r.) Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy uznał tylko częściowo racje powoda i zasądził od pozwanej spółdzielni na rzecz Pana Edwina Taglewskiego kwotę 57.750 zł, jako rekompensatę za poniesione straty.

Z ustaleń tego postępowania cywilnego wynikało, że Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Bydgoszczy nie chciała początkowo zawrzeć umowy kontraktacyjnej z Panem Edwinem Taglewskim na uprawę skorzonery, a uczyniła to tylko dlatego, że Pan Edwin Taglewski w dniu 1 grudnia 1966 r. pisemnie zobowiązał się do zbycia całej ilości wyprodukowanej skorzonery we własnym zakresie w przypadku nieodebrania jej przez spółdzielnię, bez prawa regresu i kary umownej.

Sądy I i II instancji uznały, że te losowe zdarzenia nie pozostają w żadnym związku ze stosowanymi przez oskarżonego działaniami, zmierzającymi do uzyskania bezpodstawnych pożyczek kontraktacyjnych na fikcyjne umowy kontraktacyjne. Zdarzenia te miały bowiem miejsce w połowie 1967 r. i w 1968 r., podczas gdy już w 1966 r. z tytułu uzyskania bezpodstawnych kredytów Pan Edwin Taglewski zadłużony był w Banku Ludowym na kwotę

380.000 zł i w dalszym ciągu stosował działania polegające na pobieraniu kredytów na fikcyjne umowy kontraktacyjne, a nadto udzielony mu tym roku kredyt w wysokości 181.000 zł wydał niezgodnie z przeznaczeniem, co zdaniem sądu w sposób ewidentny świadczy o jego złej woli. Sądy zauważyły także, iż do istoty wyludzenia nie jest wymagane, aby szkoda była niepowetowana, a zatem nawet gdyby uprawa skorzonery powiodła się i Pan Edwin Taglewski spłacił by w 1968 r. lub 1969 r. częściowo lub całkowicie swoje zobowiązania finansowe, to i tak pozostałoby to bez wpływu na ocenę prawną jego czynów w aspekcie popełnienia przestępstw z art. 201 kk z 1969 r. oraz z art. 205 § 1 kk z 1969 r. Ewentualne wyrównanie szkody mogłoby mieć tylko wpływ na wymiar kary.

Przytoczone ustalenia faktyczne nie mogą zostać zakwestionowane w kasacji, bowiem dokonane zostały zgodnie z przepisami procedury karnej, a zarzut błędnej oceny dowodów nie należy do katalogu przyczyn kasacyjnych, wskazanych w art. 523 § 1 kpk.

Niezależnie od tego zauważyć należy, że przytoczone ustalenia faktyczne mają pełne oparcie w ujawnionych w sprawie dowodach, w tym w szczególności w zeznaniach świadków, uzyskanej dokumentacji oraz w opinii biegłego księgowego. Badanie akt nie wykazało, aby sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny tych dowodów i dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Zdaniem Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej materiał dowodowy przedmiotowej sprawy pozwalał na przypisanie Panu Edwinowi Taglewskiemu popełnienia czynów zabronionych.

Na gruncie tych ustaleń faktycznych nie można także postawić sądom obu instancji zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, bowiem czyny Pana Edwina Taglewskiego istotnie wyczerpały znamiona przestępstw z art. 201 kk i art. 205 § 1 kk z 1969 r.

Nadmienić należy, iż czyny Pana Edwina Taglewskiego popełnione zostały pod rządami ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. nr 4, poz. 11). Sądy orzekające słusznie jednak zastosowały względniejsze dla niego przepisy ustawy – Kodeks karny z 1969 r.

Badanie akt pozwoliło także na stwierdzenie, że przekonanie Pana Edwina Taglewskiego, iż jego proces miał podłoże polityczne i był aktem agresji wobec niego za próbę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, które powstały w wyniku embarga politycznego nałożonego na władze PRL w związku z krwawym stłumieniem rozruchów politycznych w marcu 1968 r., nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w realiach omawianej sprawy.

Embargo na polskie produkty rolne nałożone po rozruchach studenckich w 1968 r. pozostaje bez żadnego związku z przedmiotową sprawą. Pan Edwin Taglewski skazany został za wyłudzenie kredytów w latach 1965 – 1967. Przypisany mu czyn popełniony więc został przed nałożeniem embarga na polskie produkty rolne. Co więcej z akt sprawy wynika, że wszystkie zakontraktowane i wyhodowane przez niego w tym czasie produkty rolne zostały odebrane przez jednostki kontraktujące. W 1968 r. nie odebrano tylko zakontraktowanej skorzonery, brak jest jednak w aktach sprawy jakichkolwiek danych, świadczących o tym, że odmowa odbioru tej rośliny przez Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą spowodowana została owym embargiem. Powodem trudności Pana Edwina Taglewskiego w zbyciu skorzonery był raczej fakt podjęcia się przez niego dość ryzykowanej uprawy warzywa mało w Polsce znanego.

Przesłanek do wniesienia w tej sprawie kasacji nie dają też zarzuty zasiadania w składzie orzekającym Sądu Najwyższego sędziego Romana Kryżego oraz politycznego charakteru sprawy i to nawet wtedy, gdyby istotnie sprawa miała taki charakter. Wniesienie kasacji w oparciu o zarzut politycznego charakteru procesu, czy też orzekania przez sędziego Romana Kryżego wymagało by wykazania, iż doszło w związku z tym do naruszenia przez sąd zasady obiektywizmu procesowego oraz wpływu tego uchybienia na treść wyroku.

Tymczasem z akt sprawy nie wynika, aby sposób procedowania sądów I i II instancji był wadliwy i naruszał przepisy prawa, w tym w szczególności zasadę obiektywizmu procesowego.

W aktach sprawy nie ma także żadnych danych wskazujących na złamanie zasady niezawisłości sądu w efekcie kampanii prasowej, dyskredytującej Pana Edwina Taglewskiego, jako oszusta usiłującego wyłudzić społeczne pieniądze i dorobić się tym samym kosztem klasy robotniczej, która to kampania miała być prowadzona w „Gazecie Pomorskiej” – organie prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy.

Podstawy do wniesienia skargi kasacyjnej nie dają również twierdzenia Pana Edwina Taglewskiego o rzekomej presji władz politycznych na sąd, na co ma wskazywać fakt, że przewodniczący zespołu orzekającego w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy sędzia J. Ka-

zimierczak miał sugerować zmianę wyroku Sądowi Najwyższemu, a jego ówczesny obrońca adw. Tadeusz de Virion oświadczył przed rozprawą, że nie może dla swojego klienta nic zrobić, gdyż sprawa ma charakter polityczny, bowiem są one całkowicie gołosłowne.

W związku z tymi zarzutami wyjaśnić dodatkowo należy, że postępowanie kasacyjne odbywa się wyłącznie na podstawie materiałów znajdujących się w aktach postępowania karnego, co powoduje, że wszelkie okoliczności, które nie wynikają z akt sprawy sygn. V K 27/74, nie mogą zostać wykorzystane w postępowaniu kasacyjnym i stanowić zarzutu kasacji.

Z przedstawionych powodów nie dopatrzonego się istnienia przesłanek z art. 523 § 1 kpk do wywiedzenia w tej sprawie kasacji na korzyść Pana Edwina Taglewskiego..

z upoważnienia
PROKURATORA GENERALNEGO

A. Pogorzelski

Andrzej Pogorzelski
Zastępca Prokuratora Generalnego